

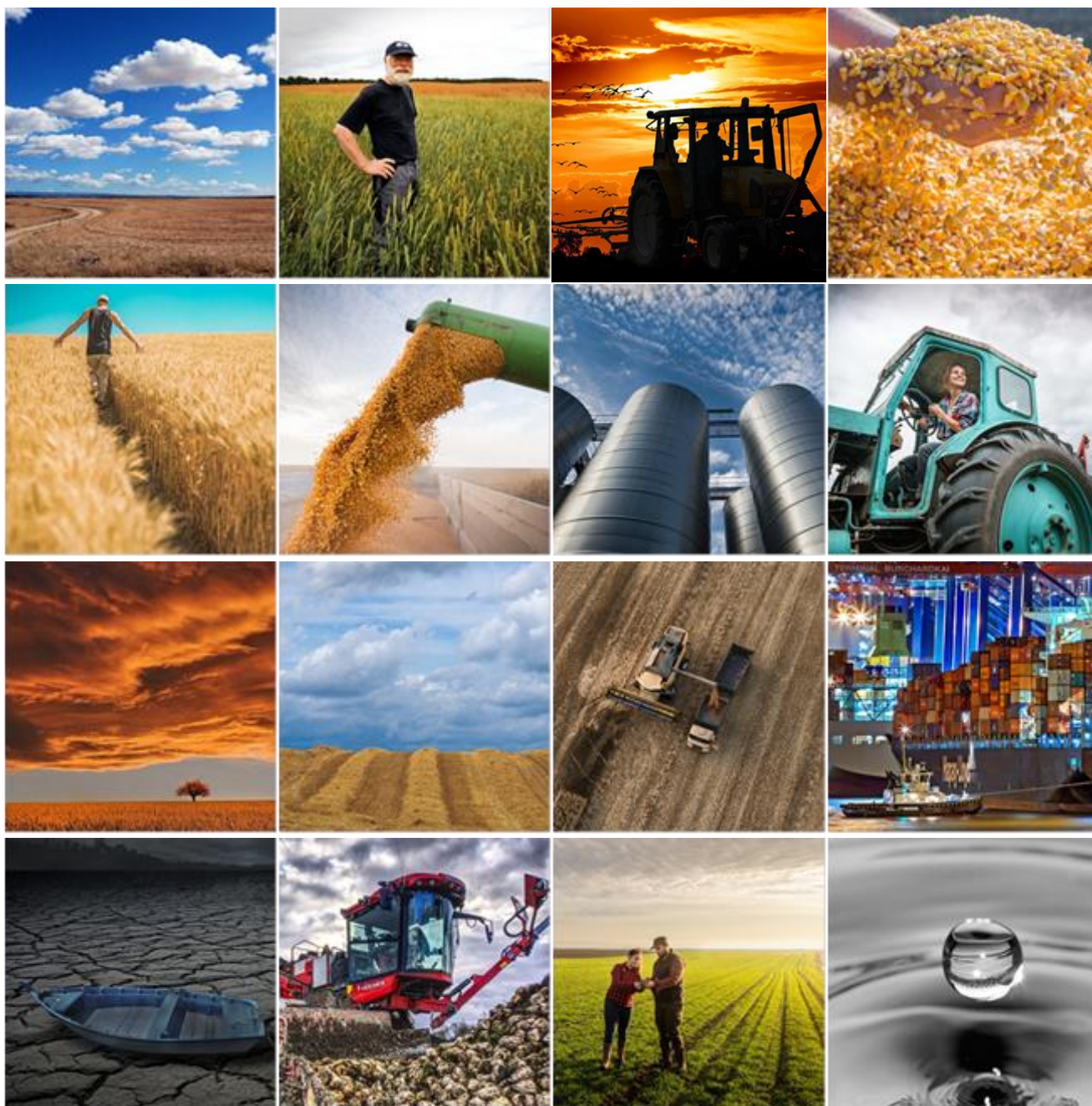


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 5 października 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Ceny zbóż przed ważnym testem. Jeden sygnał może zmienić cały rynek.....	4
Rolnik może ograniczyć ryzyko. Oto najlepszy sposób	4
Gaz podrożał o 40%, a branża nawozowa rozważa cięcia. Co czeka rolników?	4
26,5 proc. wyższy dochód. Mimo to spółdzielnie znikają z polskiej wsi	4
TSUE odrzucił wniosek Polski w sprawie Mercosur. Co to oznacza dla rolników?	5
02.10.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: kilka złotych w górę.....	5
Gorący bilans handlowy z Kijowem. Polskie drogi i magazyny pod stałą presją	5
Nawet 121 zł różnicy na jednej tonie. Porty dyktują warunki, a polskie zboże podbija Europę	5
Więcej pieniędzy na preferencyjne kredyty inwestycyjne dla rolników.....	6
Brazylijski drób bliżej powrotu na rynek Unii Europejskiej. Wołowina jeszcze poczeka	6
Bruksela zaakceptowała zmiany w ubezpieczeniach rolniczych.....	6
Paraliż w branży mięsnej? Lekarze weterynarii ogłaszają bunt	6
A. Dargiewicz: Rynek tuczników może pozostać pod presją przynajmniej do końca jesieni.....	7
Kurs euro do dopłat bezpośrednich ustalony. Znamy oficjalny przelicznik EBC.....	7
Dopłaty do nawozów i paliwa rolniczego. Wsparcie zostanie udzielone do każdego prawidłowo złożonego wniosku ..	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 5 października 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 907,02	Średnia cena zł/t: 645,00	Średnia cena zł/t: 725,50	Średnia cena zł/t: 704,00
MIN - MAX: 810,00 – 1 010,00	MIN - MAX: 580,00 - 700,00	MIN - MAX: 660,00 - 840,00	MIN - MAX: 480,00 – 700,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 827,71	Średnia cena zł/t: 598,57	Średnia cena zł/t: 698,10	Średnia cena zł/t: 692,86
MIN - MAX: 650,00 - 900,00	MIN - MAX: 500,00 - 650,00	MIN - MAX: 600,00 - 800,00	MIN - MAX: 600,00 - 780,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 829,29	Średnia cena zł/t: 835,00	Średnia cena zł/t: 904,00	Średnia cena zł/t: 857,50
MIN - MAX: 730,00 - 900,00	MIN - MAX: 720,00 - 900,00	MIN - MAX: 800,00 – 1 000,00	MIN - MAX: 770,00 – 920,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 341,06	Średnia cena zł/t: 932,22	Średnia cena zł/l: 1,70	Średnia cena zł/kg: 4,45
MIN - MAX: 2 200,00 – 2 450,00	MIN - MAX: 900,00 – 990,00	MIN - MAX: 1,68 – 1,72	MIN – MAX: 4,00 – 5,00

Ceny zbóż przed ważnym testem. Jeden sygnał może zmienić cały rynek

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 28.09.2026 |



Światowy bilans pszenicy i kukurydzy pogarsza się, Unia Europejska ma duży deficyt kukurydzy, a Polska może w tym sezonie po raz pierwszy zostać liderem unijnej produkcji tego ziarna.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnik może ograniczyć ryzyko. Oto najlepszy sposób

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 29.09.2026 |



Rynek rolny coraz trudniej przewidzieć, dlatego zamiast próbować trafić w idealny moment sprzedaży czy zakupu, gospodarstwa powinny koncentrować się na płynności, kontroli kosztów i zarządzaniu ryzykiem.

[Czytaj dalej...](#)

Gaz podrożał o 40%, a branża nawozowa rozważa cięcia. Co czeka rolników?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.09.2026 |

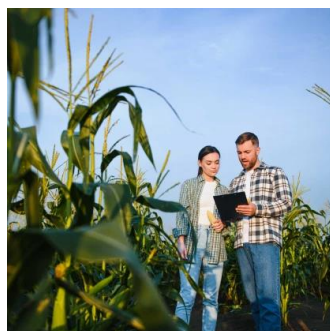


Ceny gazu ziemnego w Europie między sierpniem a wrześniem wzrosły o 40%, osiągając najwyższy poziom od stycznia 2023 r. Część producentów nawozów rozważa ograniczenie lub wstrzymanie produkcji.

[Czytaj dalej...](#)

26,5 proc. wyższy dochód. Mimo to spółdzielnie znikają z polskiej wsi

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 04.10.2026 | Fot. Shutterstock



Rolnik działający w spółdzielni może osiągać wyższy dochód, lepiej wykorzystywać ziemię, pracę i kapitał, a na jednostkę produkcji angażować mniej własnych pieniędzy. Teoretycznie taki model powinien przyciągać kolejnych producentów. Tymczasem liczba spółdzielczych gospodarstw rolnych od dekad maleje. Jak wynika z analizy dr. inż. Marcina Adamskiego z IERiGŻ-PIB, problemem często nie są słabe wyniki finansowe, lecz brak następców i niekorzystne otoczenie prawne.

[Czytaj dalej...](#)

TSUE odrzucił wniosek Polski w sprawie Mercosur. Co to oznacza dla rolników?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 29.09.2026 | Fot. Shutterstock |



Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie zgodził się na zawieszenie stosowania decyzji Rady UE dotyczącej umowy handlowej z Mercosurem, o które występowała Polska.

[Czytaj dalej...](#)

02.10.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: kilka złotych w górę

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 02.10.2026 | Fot. Photogenica



Pierwsze październikowe notowanie cen skupu zbóż przyniosło niewielkie podwyżki średnich cen. Przeciętna stawka za pszenicę konsumpcyjną wzrosła w odstępie dwóch dni o 6,32 zł/t. W odwrotnym kierunku zmierzała natomiast wycena suchej kukurydzy (- 6,00 zł/t).

[Czytaj dalej...](#)

Gończy bilans handlowy z Kijowem. Polskie drogi i magazyny pod stałą presją

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.10.2026 |



Mimo dynamicznego wzrostu europejskiego eksportu na Ukrainę, to wciąż towary zza naszej wschodniej granicy dominują w dwustronnej wymianie. Dla Polski, która stanowi kluczową bramę do Unii Europejskiej, te liczby oznaczają jedno: presja logistyczna i rynkowa nie maleje.

[Czytaj dalej...](#)

Nawet 121 zł różnicy na jednej tonie. Porty dyktują warunki, a polskie zboże podbija Europę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.10.2026 | Fot. Port Gdański



Podczas gdy giełdowe wykresy pokazują jedynie ogólne trendy, prawdziwa walka o zysk rolników toczy się na lokalnych punktach skupu. Najnowsze dane transakcyjne obnażają głębokie podziały na mapie Polski – bliskość portów oznacza potężny zastrzyk gotówki, podczas gdy regiony centralne i południowe muszą mierzyć się z niższymi wycenami. Sytuację dodatkowo komplikuje masowy napływ nowej kukurydzy, który mocno uderzył w krajowe stawki.

[Czytaj dalej...](#)

Więcej pieniędzy na preferencyjne kredyty inwestycyjne dla rolników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.10.2026 |



2 października 2026 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zwiększyła limit akcji kredytowej oraz pulę środków na dopłaty do oprocentowania kredytów inwestycyjnych (linie PR, RR i Z).

[Czytaj dalej...](#)

Brazylijski drób bliżej powrotu na rynek Unii Europejskiej. Wołowina jeszcze poczeka

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.10.2026 |



Audyt Komisji Europejskiej wykazał, że brazylijski system kontroli stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych w produkcji drobiu jest zgodny z wymogami UE. Usuwa to jedną z kluczowych barier regulacyjnych uniemożliwiających ewentualne wznowienie dostaw. Audyt dotyczył wyłącznie drobiu i miodu, więc jego pozytywne wnioski nie otwierają drogi brazylijskiej wołowinie.

[Czytaj dalej...](#)

Bruksela zaakceptowała zmiany w ubezpieczeniach rolniczych

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.10.2026 |



- Komisja Europejska zaakceptowała zmiany w polskim programie dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych. To ważny krok do wprowadzenia rozwiązań, które mają ułatwić rolnikom ubezpieczanie produkcji i korzystanie z państwowego wsparcia – informuje ministerstwo rolnictwa.

[Czytaj dalej...](#)

Paraliż w branży mięsnej? Lekarze weterynarii ogłaszają bunt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.10.2026 |



Wojna nerwów na linii rząd – weterynaria wkracza w decydującą fazę. Choć Główny Inspektorat Weterynarii ogłasza uruchomienie rezerw celowych i wypłaty zaległych gratyfikacji, wstrząśnięte środowisko weterynaryjne mówi wprost o złamanych obietnicach i jawnej dyskryminacji. Ponieważ premier Donald Tusk nie odpowiedział na apele o systemowe zmiany, Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy Weterynarii (OZZLW) podjął drastyczną decyzję. Już 13 października br. rusza ogólnopolski protest, który może zagrozić polskiemu eksportowi żywności.

[Czytaj dalej...](#)

A. Dargiewicz: Rynek tuczników może pozostać pod presją przynajmniej do końca jesieni

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.10.2026 |



- Wrzesień zakończył się wyraźnym pogorszeniem sytuacji na rynku trzody chlewnej zarówno w Polsce, jak i w większości krajów Unii Europejskiej oraz na rynku amerykańskim. Ceny tuczników, prosiąt i macior pozostają pod silną presją wynikającą z dużej podaży żywca, sezonowo słabszego popytu oraz trudnej sytuacji eksportowej – czytamy w cotygodniowym komentarzu rynkowym Aleksandra Dargiewicza ze związku KZP-PTCh Polpig.

[Czytaj dalej...](#)

Kurs euro do dopłat bezpośrednich ustalony. Znamy oficjalny przelicznik EBC

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.10.2026 |



Znamy już oficjalny kurs euro do przeliczenia dopłat bezpośrednich, który okazał się wyraźnie wyższy niż przed rokiem.

[Czytaj dalej...](#)

Dopłaty do nawozów i paliwa rolniczego. Wsparcie zostanie udzielone do każdego prawidłowo złożonego wniosku

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 30.09.2026 |



Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia, które umożliwi uruchomienie nadzwyczajnego wsparcia dla rolników w związku ze wzrostem cen nawozów mineralnych i oleju napędowego. Wnioski będzie można składać od 1 do 23 października 2026 r.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Ceny zbóż przed ważnym testem. Jeden sygnał może zmienić cały rynek

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 28.09.2026 |



Światowy bilans pszenicy i kukurydzy pogarsza się, Unia Europejska ma duży deficyt kukurydzy, a Polska może w tym sezonie po raz pierwszy zostać liderem unijnej produkcji tego ziarna.

Dla cen zbóż **kluczowa może być** jednak sytuacja na Morzu Czarnym. **Mirosław Marciniak**, analityk rynku rolnego i właściciel firmy InfoGrain, wskazuje, że sama informacja o możliwości odblokowania eksportu **może wywołać reakcję giełd**, zanim dodatkowe zboże trafi na rynek.

Morze, które jest kluczowe dla cen zbóż

Sytuacja na Morzu Czarnym może w najbliższych miesiącach **przesądzać o kierunku notowań zbóż**. Rosja i Ukraina odpowiadają za blisko **30% światowego eksportu pszenicy** i są ważnymi dostawcami ziarna dla Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu.

Problemem nie jest jednak brak zboża w tych krajach, **lecz ograniczone możliwości jego eksportu**. Jak podkreślał Mirosław Marciniak, "te zboża są, tylko dzisiaj nie mogą wyjechać". Jego zdaniem, jeżeli zostanie odtworzony korytarz na Morzu Czarnym, **rynek może odczuć wyraźny wzrost podaży** z tego kierunku.

Według danych przedstawionych przez analityka **25 września w Bydgoszczy**, główne porty Morza Czarnego i Morza Azowskiego **nie funkcjonują obecnie w normalnym zakresie**, a alternatywne szlaki pozwalają wykorzystać jedynie część wcześniejszych możliwości eksportowych. Dlatego, zdaniem specjalisty, "najważniejsza jest tutaj kwestia eksportu".

Rynek może zareagować wcześniej niż podaż

Dla rolników szczególnie ważne jest to, że **giełda może zareagować wcześniej niż rynek fizyczny**. Marciniak zwracał uwagę na rekordową skalę długich pozycji funduszy na giełdach towarowych. W jego ocenie sama wiarygodna informacja o porozumieniu dotyczącym **odblokowania eksportu** mogłaby skłonić inwestorów do redukcji tych pozycji.

Jak mówił podczas spotkania zorganizowanego przez **Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych**, "dla funduszy sama informacja, że jest porozumienie, będzie oznaczała tyle, że zacznie się redukcja pozycji". W takim scenariuszu na MATIF mogłaby pojawić się korekta sięgająca kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu euro za tonę. Podobna reakcja mogłaby wystąpić również na giełdzie w Chicago. To jednak scenariusz przedstawiony przez analityka, a nie prognoza pewnego spadku cen.

Pszenicy będzie mniej. Co to oznacza dla cen?

Według danych przedstawionych przez właściciela InfoGrain **światowa produkcja pszenicy w sezonie 2026/27** ma wynieść 822,43 mln ton, czyli o 2,6% mniej niż sezon wcześniej. Eksport ma spaść do 211,77 mln ton (-7%), a zapasy końcowe do 276,29 mln ton (-1,5%).

Jeszcze wyraźniejsze zmiany **dotyczą największych eksporterów**. Ich łączna produkcja ma wynieść 377,96 mln ton (-9,6%), eksport 176,59 mln ton (-7%), a zapasy końcowe 66,53 mln ton (-10,2%).

W przypadku Rosji produkcja jest szacowana na **88 mln ton (-2,5%)**, a eksport na 43 mln ton (-10,4%). Jednocześnie rosyjskie zapasy końcowe **mogą wzrosnąć do 16,09 mln ton (+34,2%)**. Ukraina ma natomiast wyprodukować **26 mln ton pszenicy (+7,9%)**, ale jej eksport może spaść do 12,5 mln ton (-11,3%).

Dla rynku oznacza to, że **sam bilans produkcji nie wyjaśnia całej sytuacji**. Kluczowe pozostaje to, gdzie znajduje się ziarno i czy może zostać wyeksportowane. Dlatego wydarzenia na Morzu Czarnym mogą mieć dla cen duże znaczenie.

Deficyt kukurydzy w UE może wspierać ceny

W przypadku kukurydzy sytuacja wygląda inaczej. Światowa produkcja w sezonie 2026/27 **ma wynieść 1,29 mld ton, czyli o 3% mniej niż sezon wcześniej**. Jednocześnie zapotrzebowanie ma sięgnąć 1,32 mld ton, a zapasy końcowe mogą spaść do 272,10 mln ton (-9,7%).

Jeszcze **większe problemy** widać w Unii Europejskiej. Według prezentacji InfoGrain unijna produkcja kukurydzy **może spaść do około 47,75 mln ton (-15%)**, a import może sięgnąć **niespełna 25 mln ton**.

We Francji wcześniejsze szacunki **zakładały 13,5 mln ton**, natomiast obecnie mówi się o zaledwie **5,5–6 mln ton**. Na Węgrzech produkcja, wcześniej szacowana na **8 mln ton**, może wynieść **niecałe 2 mln ton**, co zwiększa potrzebę importu.

Polska może zostać liderem produkcji kukurydzy w UE

Na tym tle nasz kraj może znaleźć się w **wyjątkowej sytuacji**. Według szacunków Mirosława Marciniaka produkcja kukurydzy w Polsce w sezonie 2026/27 **może wynieść 8,87 mln ton (+2,3%)**. Jeżeli te szacunki się potwierdzą, Polska może po raz pierwszy zostać liderem produkcji kukurydzy w Unii Europejskiej.

Jednocześnie **eksport może wzrosnąć do 3,75 mln ton (+25%)**, a zapasy końcowe wynieść około 1,44 mln ton (-5,3%).

Nie oznacza to jednak, że tegoroczne zbiory są dobre w całym kraju. W południowo-zachodniej Polsce wystąpiły miejsca, w których plony mokrej kukurydzy **wynoszą zaledwie 3–5 t/ha**. W centrum i na północy kraju wyniki są bliższe ubiegłorocznym.

Marciniak ocenia, że Polska ma nadwyżkę kukurydzy, która **będzie musiała znaleźć odbiorców poza krajem**. Jak wskazywał, "mamy nadwyżkę i ta nadwyżka na pewno będzie w tym sezonie doeksportowana". Popyt eksportowy może więc być jednym z czynników wspierających krajowe ceny kukurydzy. Znaczenie będą miały możliwości sprzedaży przez porty oraz **popyt z rynków południowych, w tym ze Słowacji**.

Polski rynek nadal zależy od światowych cen

Nasz rynek zbóż nie funkcjonuje w oderwaniu od **sytuacji międzynarodowej**. Zdaniem Marciniaka "wyznacznikiem zostanie rynek światowy i rynek eksportowy". Oznacza to, że ewentualny spadek notowań na giełdach i obniżenie cen eksportowych może przełożyć się również na ceny oferowane rolnikom w kraju.

Z drugiej strony **presję na spadek cen** mogą ograniczać wysokie koszty produkcji. Wysokie ceny nawozów i paliwa mogą zmniejszać gotowość producentów do sprzedaży ziarna po bardzo niskich stawkach. Dla krajowego rynku kluczowe pozostają jednak możliwości eksportowe.

Tranzyt ukraińskiego zboża nie musi uderzyć w polski rynek

Ważnym elementem sytuacji pozostaje również **ukraińskie zboże**. Marciniak zwracał uwagę, że obecnego tranzytu przez Polskę nie należy utożsamiać z sytuacją z 2022 r., kiedy po otwarciu granicy do Polski trafiały **znaczne ilości ukraińskiego ziarna**.

Obecnie chodzi przede wszystkim o tranzyt objęty procedurami celnymi. Według przedstawionych danych **polska infrastruktura kolejowa i portowa** jest przygotowana do bezpiecznego tranzytu około **200–300 tys. ton miesięcznie**.

W ocenie Marciniaka z punktu widzenia polskiego rolnika korzystniejszym rozwiązaniem może być **tranzyt ukraińskiego zboża przez Polskę** niż pełne odblokowanie eksportu przez ukraińskie porty czarnomorskie. Jest to jego ocena sytuacji wynikająca z przewidywanego wpływu obu scenariuszy na światową podaż i ceny.

Rzepak: krajowy bilans jest napięty

Inaczej wygląda sytuacja na rynku rzepaku. Światowa produkcja w sezonie 2026/27 ma wynieść **99,97 mln ton (+4,01%)**. Konsumpcja ma wzrosnąć do **98,46 mln ton**, a zapasy końcowe do **12,34 mln ton (+11%)**.

W Polsce sytuacja jest **znacznie bardziej napięta**. Produkcja rzepaku jest szacowana na 2,83 mln ton, czyli o 21,8% mniej niż w poprzednim sezonie. Import może natomiast wzrosnąć do 0,65 mln ton (+85,7%). Zapasy końcowe mają **spaść do zaledwie 0,10 mln ton (-65,5%)**, a krajowe zapotrzebowanie jest szacowane na 3,52 mln ton.

Tak napięty bilans może być **czynnikiem wspierającym krajowe ceny rzepaku**, choć ostateczny poziom notowań będzie zależał również od sytuacji na rynku europejskim i światowym.

Olej z Ukrainy może zwiększyć konkurencję

Marciniak zwracał także uwagę na **rosnące znaczenie ukraińskiego oleju rzepakowego**. Ograniczenia dotyczące importu ukraińskiego rzepaku nie objęły bowiem oleju rzepakowego.

Według danych KAS za okres od lipca 2025 do czerwca 2026 r. do Polski sprowadzono **263 676 ton oleju rzepakowego**, z czego 114 741 ton pochodziło z Ukrainy.

Zdaniem Marciniaka w kolejnych latach Ukraina może coraz częściej **eksportować przetworzony produkt** zamiast surowego rzepaku. Taki scenariusz oznaczałby potencjalnie mniejsze zapotrzebowanie na polski rzepak ze strony części przetwórców i większą konkurencję na rynku oleju. Jest to jednak długoterminowy scenariusz przedstawiony przez analityka, a nie przesądzony kierunek rozwoju rynku.

Mniej rzepaku w 2027 roku?

Na perspektywy rynku mogą wpływać również **przyszłoroczne zasiewy**. Marciniak wskazywał na możliwość ograniczenia areału rzepaku we Francji o 10–15%. Zwracał także uwagę na problemy ze wschodami w Rumunii.

Jeżeli te sygnały się potwierdzą, mogą mieć znaczenie dla **oczekiwań dotyczących podaży rzepaku w 2027 r.** Na obecnym etapie są to jednak prognozy i oceny dotyczące przyszłego sezonu.

[Zamknij >](#)

Rolnik może ograniczyć ryzyko. Oto najlepszy sposób

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 29.09.2026 |



Rynek rolny coraz trudniej przewidzieć, dlatego zamiast próbować trafić w idealny moment sprzedaży czy zakupu, gospodarstwa powinny koncentrować się na płynności, kontroli kosztów i zarządzaniu ryzykiem.

W trakcie dyskusji eksperci wskazywali, **jak przygotować gospodarstwo** na zmienne warunki i dlatego jeden sezon **nie powinien przesądzać** o kierunku jego rozwoju.

Nie wszystko można zaplanować

Podczas debaty zorganizowanej **25 września w Bydgoszczy** przez Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych uczestnicy wielokrotnie wracali do problemu **nieprzewidywalności rynku**. W dyskusji udział wzięli: Grzegorz Brodziak, Ryszard Kierzek, Marcin Lietz, Mirosław Marciniak, Juliusz Młodecki oraz Marzena Trajer.

Mirosław Marciniak, niezależny analityk rynków rolnych (InfoGrain), zwracał uwagę, że sytuacja na rynku zależy od wielu czynników, których nie da się wcześniej dokładnie przewidzieć. Dotyczy to przede wszystkim **wydarzeń geopolitycznych**, sytuacji na Morzu Czarnym oraz decyzji wpływających na światowy handel.

Analityk podkreślał, że można **analizować fundamenty rynku**, takie jak podaż, popyt czy eksport, ale w trakcie sezonu pojawiają się informacje, które mogą szybko zmienić sytuację. Jak mówił, "na koniec dnia decyduje rynek światowy, jeżeli chodzi o Polskę".

Dla rolnika oznacza to, że nawet bardzo dobra znajomość własnego gospodarstwa **nie wystarczy, aby przewidzieć wszystkie zmiany warunków rynkowych**. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera nie tyle samo prognozowanie, ile przygotowanie gospodarstwa na różne scenariusze.

Ryzyko zaczyna się po obu stronach rachunku

Niepewność nie dotyczy **wyłącznie przychodów**. Równie ważne są **koszty produkcji**, które również podlegają zmianom.

Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, zwracał uwagę przede wszystkim na problem rozbieżności między cenami środków produkcji a cenami uzyskiwanymi za płody rolne. Dla gospodarstwa oznacza to **trudniejsze planowanie i większe ryzyko**, że założenia przyjęte przy podejmowaniu decyzji produkcyjnych czy inwestycyjnych nie będą odpowiadały rzeczywistości kilka miesięcy później.

Dlatego sama odpowiedź na pytanie, **czy przychody gospodarstwa wzrosną**, nie wystarczy do oceny jego sytuacji ekonomicznej. Nawet wyższe wpływy ze sprzedaży nie muszą oznaczać poprawy wyniku, jeśli jednocześnie rosną koszty produkcji.

Ryszard Kierzek, prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej, wskazywał wprost, że dla osób prowadzących działalność rolniczą **kluczowe pozostaje zbilansowanie kosztów**. Zwracał również uwagę, że na rynek mogą wpływać **decyzje polityczne** i informacje pojawiające się nagle, dlatego trudno budować strategię gospodarstwa wyłącznie na podstawie krótkoterminowych prognoz.

Płynność ważniejsza niż próba przewidzenia każdego ruchu

Właśnie dlatego **Grzegorz Brodziak**, prezes Polskiej Federacji Rolnej, zwracał uwagę na **dwa podstawowe elementy zarządzania gospodarstwem**: płynność finansową i zarządzanie ryzykiem.

W praktyce oznacza to między innymi **rozsądne rozłożenie w czasie sprzedaży produktów** i zakupów środków potrzebnych do produkcji. Brodziak podał przykład zakupów zbóż przeznaczonych na potrzeby produkcji zwierzęcej (trzody chlewnej). Zamiast kupować cały potrzebny surowiec w jednym momencie, jego firma **rozkładała zakupy na**

kolejne miesiące. Pozwalało to budować średnią cenę zakupu i ograniczać ryzyko związane z tym, że cały surowiec zostałby kupiony w wyjątkowo niekorzystnym momencie.

Takie podejście **nie gwarantuje uzyskania najwyższej możliwej ceny.** Jego celem jest **ograniczenie ryzyka** i uniknięcie sytuacji, w której jedna decyzja podjęta w niewłaściwym momencie przesądza o wyniku ekonomicznym całego sezonu.

Nie warto budować strategii na jednym sezonie

Uczestnicy debaty zwracali również uwagę, że decyzje dotyczące **przyszłości gospodarstwa** powinny być podejmowane z większej perspektywy.

Dobry wynik jednego roku **nie musi oznaczać**, że dana działalność będzie równie opłacalna w kolejnych sezonach. Podobnie słabszy sezon nie musi oznaczać konieczności **natychmiastowego wycofania się z danego kierunku produkcji.** Przy dużej zmienności rynku ważniejsze jest przeanalizowanie wyników z kilku lat i sprawdzenie, jak gospodarstwo radzi sobie w różnych warunkach.

Takie podejście jest **szczególnie istotne** przy decyzjach inwestycyjnych. Inwestycja powinna być oceniana nie tylko przy założeniu korzystnych warunków rynkowych, ale również pod kątem tego, jak gospodarstwo poradzi sobie w okresie niższych przychodów lub wyższych kosztów.

Dywersyfikacja sposobem na ograniczenie zależności od jednego rynku

Jednym z rozwiązań wskazywanych podczas debaty była **dywersyfikacja działalności.** Grzegorz Brodziak zwracał uwagę, że w zależności od warunków gospodarstwa można analizować połączenie różnych kierunków produkcji, np. roślinnej i zwierzęcej.

Nie oznacza to jednak, że każde gospodarstwo powinno **automatycznie wprowadzać kolejny kierunek produkcji.** Każda taka decyzja wymaga analizy kosztów, nakładów inwestycyjnych, dostępności pracy oraz możliwości sprzedaży.

Sens dywersyfikacji polega przede wszystkim na **ograniczeniu zależności** od jednego źródła przychodów. Jeżeli jeden rynek znajduje się pod presją, pozostałe kierunki mogą częściowo stabilizować wynik gospodarstwa.

Polska potrzebuje rynków zbytu

Ważnym elementem dyskusji była również kwestia **zagospodarowania krajowej produkcji zbóż.** Marzena Trajer, dyrektor Biura Analiz i Strategii KOWR, wskazywała, że niższe zbiory w porównaniu z rekordowym poprzednim rokiem nie oznaczają – w jej ocenie – zagrożenia dla bezpieczeństwa żywnościowego. Jednocześnie zwracała uwagę na znaczenie eksportu dla zagospodarowania krajowej produkcji.

Eksport pozostaje więc **jednym z ważnych kanałów sprzedaży polskiej produkcji.** Dla rolników oznacza to, że sytuacja na zagranicznych rynkach oraz możliwości sprzedaży poza Polskę pozostają istotnym elementem krajowego rynku.

Trajer wskazywała również na **potrzebę zwiększania wartości dodanej** poprzez przetwórstwo. Chodzi o to, aby część krajowej produkcji trafiała na rynek nie tylko w postaci surowca, ale również jako produkty o wyższym stopniu przetworzenia.

[Zamknij >](#)

Gaz podrożał o 40%, a branża nawozowa rozważa cięcia. Co czeka rolników?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.09.2026 |



Ceny gazu ziemnego w Europie między sierpniem a wrześniem wzrosły o 40%, osiągając najwyższy poziom od stycznia 2023 r. Część producentów nawozów rozważa ograniczenie lub wstrzymanie produkcji.

Dla rolników może to oznaczać **presję na ceny i dostępność nawozów** przed kolejnym sezonem. Jednocześnie część gospodarstw nadal zmagają się z problemem **nieterminowych płatności**. Czy presja kosztowa w branży nawozowej, w połączeniu z problemami z płynnością, może przenieść się na kolejne ogniwa łańcucha dostaw żywności?

Gaz drożeje, producenci nawozów pod presją

Ceny gazu mają istotne znaczenie dla **branży nawozowej**. Gwałtowny wzrost kosztów tego surowca zwiększa presję na producentów, szczególnie w segmencie nawozów azotowych.

W związku z tą sytuacją część europejskich producentów nawozów **rozważa ograniczenie lub wstrzymanie produkcji**. To ważna informacja dla gospodarstw, ponieważ dzieje się przed okresem, w którym rolnicy będą planować zakupy środków produkcji na kolejny sezon.

Jeżeli część zakładów **rzeczywiście ograniczy produkcję**, podaż nawozów na rynku może się zmniejszyć. W konsekwencji może pojawić się dodatkowa presja na ceny oraz dostępność produktów.

Droższe nawozy mogą zwiększyć koszty produkcji

Dla gospodarstw wyższe koszty produkcji nawozów oznaczają **ryzyko dalszego wzrostu wydatków** związanych z prowadzeniem produkcji.

Problem może być większy, jeżeli wzrost cen gazu **połączy się z ograniczeniem podaży nawozów**. Wówczas rolnicy mogą mieć do czynienia jednocześnie z wyższą ceną i trudniejszym dostępem do potrzebnych produktów. W takiej sytuacji część gospodarstw może być zmuszona do **zwiększenia zadłużenia**, aby kupić niezbędne nawozy.

Nie oznacza to automatycznie **spadku plonów**. Jeżeli jednak wysokie ceny lub ograniczona dostępność nawozów skłonią część gospodarstw do **ograniczenia ich stosowania**, może to wpłynąć na poziom przyszłej produkcji. Materiał źródłowy wskazuje taki możliwy mechanizm, ale nie przedstawia go jako przesądzonego scenariusza.

Dla rolnika ważne będzie więc nie tylko to, **ile będzie kosztował nawóz**, ale również czy będzie dostępny w odpowiednim czasie i czy gospodarstwo będzie w stanie sfinansować jego zakup.

Sytuacja finansowa rolnictwa jest bardziej złożona

Presja związana z kosztami produkcji nawozów pojawia się w momencie, gdy część gospodarstw nadal zmagają się z problemami z **terminowym regulowaniem zobowiązań**.

Potwierdzają to dane BIG InfoMonitor, BIK oraz Krajowego Rejestru Długów. Z jednej strony **wartość przeterminowanych zobowiązań sektora rolnego spadła**, z drugiej – w części zestawień wzrosła liczba dłużników, a średnia wartość zadłużenia przypadającego na jednego rolnika była wyższa.

Oznacza to, że nie można sprowadzać **sytuacji finansowej całego rolnictwa** do prostego stwierdzenia, że zadłużenie rolników rośnie. Poszczególne wskaźniki pokazują różne tendencje.

704 dni zaległości – ale jest poprawa

Szczególnie wymowny jest **czas zalegania ze spłatą zobowiązań**. Według danych Krajowego Rejestru Długów statystyczny rolnik-przedsiębiorca zalegał ze spłatą zobowiązań przez 704 dni, czyli niemal dwa lata.

Sama liczba 704 dni nie powinna być jednak przedstawiana jako dowód pogorszenia sytuacji. Wartość ta jest niższa niż rok wcześniej, kiedy średni czas zalegania **wynosił 748 dni**.

Oznacza to pewną poprawę tego wskaźnika, choć 704 dni nadal pokazuje **bardzo długi okres oczekiwania** na spłatę zobowiązań. – Opóźnienie przekraczające 700 dni oznacza, że problem dłużnika **ma charakter strukturalny, a nie przejściowy**. Dla wierzyciela to zamrożenie kapitału na niemal dwa lata i rosnące ryzyko utraty płynności – mówi **Piotr Maciągowski**, ekspert OTG.

To istotne rozróżnienie. Dane nie wskazują na jednoznaczne **pogorszenie wszystkich parametrów finansowych rolnictwa**, ale pokazują, że w części gospodarstw problemy z terminowym regulowaniem zobowiązań nadal są poważne.

Problem gospodarstwa może stać się problemem dostawcy

Nieterminowa płatność nie kończy się na gospodarstwie. Jeżeli rolnik nie reguluje w terminie faktury za nawóz, paszę, paliwo czy usługę, **problem z płynnością pojawia się również po stronie firmy**, która dostarczyła produkt lub wykonała usługę.

W trudnej sytuacji gospodarstwa mogą priorytetowo traktować wydatki związane z **bieżącą produkcją**, przesuując część płatności odroczone, w tym zobowiązania wobec dostawców środków produkcji.

Dla dostawcy oznacza to **zamrożenie kapitału**. Jeżeli takich przypadków jest więcej, problemy z płynnością mogą przenosić się na kolejne podmioty działające w otoczeniu rolnictwa.

– Rosnące koszty energii i produkcji nawozów **odbijają się na całym łańcuchu dostaw rolniczych**, a w branżach silnie z nim powiązanych marże są stosunkowo niewielkie. Jeden nierzetelny płatnik może wywołać efekt domina – mówi **Michał Kik**, ekspert OTG.

Nie oznacza to, że taki efekt musi wystąpić. Pokazuje jednak mechanizm, w którym **problemy z płatnościami** jednego uczestnika rynku mogą wpływać na jego kontrahentów.

Czy dostawcy będą ostrożniejsi z kredytem kupieckim?

Jednym z możliwych skutków utrzymujących się zaległości może być **większa ostrożność** przedsiębiorstw współpracujących z gospodarstwami.

Kredyt kupiecki i odroczone terminy płatności pozwalają rolnikom rozłożyć w czasie wydatki na środki produkcji. Dla dostawcy oznaczają jednak **konieczność finansowania sprzedaży** do momentu otrzymania zapłaty.

W sytuacji zwiększonego ryzyka przedsiębiorstwa mogą więc **ostrożniej ustalać warunki sprzedaży**. Eksperci wskazują na znaczenie monitorowania terminów płatności, szybkiego reagowania na zaległości, ustalania limitów kredytu kupieckiego i bieżącej weryfikacji kontrahentów.

Jeżeli taki trend się nasili, część gospodarstw może mieć trudniejszy dostęp do **zakupów z odroczonym terminem płatności**.

Chodzi o stabilność łańcucha dostaw

Bezpieczeństwo żywnościowe nie zależy wyłącznie od ilości żywności produkowanej w gospodarstwach. Znaczenie ma również stabilność ekonomiczna podmiotów, które dostarczają rolnikom środki produkcji i usługi.

Jeżeli problemy z płynnością dotkną kolejnych przedsiębiorstw, mogą one **ograniczać działalność** lub ostrożniej podchodzić do finansowania sprzedaży. W konsekwencji gospodarstwom może być trudniej uzyskać dostęp do potrzebnych środków produkcji.

– Termin bezpieczeństwo żywnościowe kojarzy się najczęściej z produkcją żywności, ale jego fundamentem jest też **stabilność finansowa całego łańcucha dostaw** – tłumaczy Michał Kik, ekspert OTG.

[Zamknij >](#)

26,5 proc. wyższy dochód. Mimo to spółdzielnie znikają z polskiej wsi

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 04.10.2026 | Fot. Shutterstock



Rolnik działający w spółdzielni może osiągać wyższy dochód, lepiej wykorzystywać ziemię, pracę i kapitał, a na jednostkę produkcji angażować mniej własnych pieniędzy. Teoretycznie taki model powinien przyciągać kolejnych producentów. Tymczasem liczba spółdzielczych gospodarstw rolnych od dekad maleje. Jak wynika z analizy dr. inż. Marcina Adamskiego z IERiGŻ-PIB, problemem często nie są słabe wyniki finansowe, lecz brak następców i niekorzystne otoczenie prawne.

Spółdzielnie dają wyższy dochód, a mimo to znikają. Dlaczego?

Rolnik działający w spółdzielni może osiągać wyższy dochód, lepiej wykorzystywać ziemię, pracę i kapitał, a na jednostkę produkcji angażować mniej własnych pieniędzy. Teoretycznie taki model powinien przyciągać kolejnych producentów. Tymczasem liczba spółdzielczych gospodarstw rolnych od dekad maleje. Jak wynika z analizy **dr. inż. Marcina Adamskiego z IERiGŻ-PIB**, problemem często nie są słabe wyniki finansowe, lecz brak następców i niekorzystne otoczenie prawne.

Wyższe dochody w spółdzielniach rolniczych: co pokazują dane?

Badania **dr. inż. Marcina Adamskiego** z Zakładu Ekonomiki Gospodarstw Rolnych i Ogrodniczych **IERiGŻ-PIB** pokazują zaskakujący obraz polskiej spółdzielczości. W latach 2012–2017 przeciętny członek spółdzielczego gospodarstwa rolnego uzyskiwał dochód netto o 26,5 proc. wyższy od rolnika indywidualnego dysponującego porównywalnym potencjałem ekonomicznym. W przypadku dochodu rolniczego brutto różnica sięgała 55,8 proc., choć częściowo wynikała z odmiennego traktowania podatków i składek ZUS.

Przewaga widoczna była również w innych wskaźnikach. Produktywność ziemi wynosiła 6,1 tys. zł/ha wobec 5,6 tys. zł/ha w gospodarstwach indywidualnych, a produktywność zaangażowanego kapitału 44,1 proc. wobec 17,7 proc. Spółdzielcze gospodarstwa angażowały przy tym ok. 2,5 razy mniej kapitału na jednostkę produkcji, korzystając ze wspólnych maszyn, budynków i infrastruktury.

Co ważne, nie był to efekt jednorazowej dobrej koniunktury. Dane dotyczące dochodu na osobę pełnozatrudnioną z lat 2012–2022 pokazują, że przewaga dochodowa form spółdzielczych utrzymywała się przez całą dekadę.

Skoro jest lepiej, dlaczego spółdzielnie znikają?

Tu pojawia się największy paradoks. Liczba spółdzielczych gospodarstw rolnych w Polsce praktycznie nieprzerwanie maleje od początku lat 80. W szczytowym okresie było ich ponad 2,3 tys., podczas gdy w 2018 r. w **KRS** zarejestrowanych było już tylko 578.

Badania wskazują jednak, że główną przyczyną tego zjawiska nie jest słaba kondycja ekonomiczna. Ponad 60 proc. przyczyn likwidacji wskazywanych przez prezesów spółdzielczych gospodarstw miało charakter pozaekonomiczny. Najczęściej wymieniano brak następców gotowych kontynuować działalność – 39 proc. wskazań – oraz niekorzystne uwarunkowania prawne i organizacyjne – 22 proc.

Wymowny jest przykład podmiotów, które zakończyły działalność w latach 2018–2019. Spośród sześciu analizowanych gospodarstw aż cztery wcześniej zwiększały produktywność. Nie potwierdzono statystycznie istotnego związku między wynikami ekonomicznymi a decyzją o likwidacji. Z rynku znikają więc nie tylko podmioty słabe, ale również dobrze funkcjonujące, jeżeli nie ma komu ich przejąć lub bariery organizacyjno-prawne stają się zbyt duże.

Brak następców i sukcesja: dlaczego dobre wyniki nie wystarczą?

Sukcesja okazuje się jednym z kluczowych problemów. Spółdzielnia może posiadać ziemię, maszyny, dobrą pozycję rynkową i osiągać dobre wyniki, ale bez osób gotowych kontynuować działalność może stopniowo wygasnąć.

Model ekonometryczny opracowany przez **Adamskiego** wskazuje jednocześnie, jakie cechy zwiększają szanse spółdzielni na przetrwanie. Mniejsze ryzyko likwidacji mają podmioty liczniejsze, dysponujące większą powierzchnią użytków rolnych przypadającą na członka, generujące większą wartość dodaną oraz inwestujące w odtwarzanie majątku. Każda dodatkowa osoba w składzie członkowskim zmniejszała ryzyko likwidacji o ok. 8,4 proc., a wzrost powierzchni o 1 ha na członka – o ok. 8,8 proc.

Większą odporność mają więc organizacje, które osiągają odpowiednią skalę i przeznaczają środki na dalszy rozwój, zamiast koncentrować się wyłącznie na podziale bieżących nadwyżek.

Prawo spółdzielcze i podatki: bariery dla spółdzielni rolniczych

Drugim dużym problemem jest otoczenie prawne. W badaniu prezesów gospodarstw spółdzielczych 47 proc. respondentów wskazało niesprzyjające warunki prawno-instytucjonalne jako najważniejszą barierę zewnętrzną. Kolejne 37 proc. mówiło o zbyt małym zainteresowaniu państwa problemami spółdzielczości. Łącznie aż 84 proc. ankietowanych wskazywało na luki prawne i niedostosowanie Prawa spółdzielczego z 1982 r. do współczesnych realiów.

Problemem jest m.in. ograniczona możliwość transferowania udziałów członkowskich, co utrudnia sukcesję, ale również kwestie podatkowe. **Spółdzielnia rolnicza jest podatnikiem CIT**, płaci podatek rolny od gruntów oraz podatek od nieruchomości od budynków i infrastruktury. W niektórych krajach Europy Zachodniej, m.in. we Francji i Włoszech, spółdzielnie korzystają natomiast z częściowych preferencji przy działalności prowadzonej na rzecz członków.

Zdaniem **Adamskiego** jednym z warunków odbudowy spółdzielczości powinna być więc taka zmiana prawa, aby wybór wspólnej formy gospodarowania nie oznaczał gorszej pozycji podatkowej i administracyjnej.

Dotacje nie wystarczą. Co decyduje o trwałej współpracy rolników?

Z analizy wynika również, że trwałej współpracy nie można zbudować wyłącznie na pieniądzu publicznych. Jeśli główną motywacją do stworzenia grupy jest dotacja, a nie realny wspólny interes gospodarczy, po zakończeniu finansowania łatwo o jej rozpad.

Pokazują to dane dotyczące grup producentów rolnych. Ich liczba spadła z 1578 na koniec 2015 r. do 1089 na koniec 2022 r., mimo że w kolejnych okresach **PROW** przekazano na ich wsparcie łącznie ponad 2 mld zł. Jeżeli grupa w czasie korzystania z pomocy nie stworzyła własnej infrastruktury, kanałów sprzedaży, marki czy rzeczywistej przewagi rynkowej, po zakończeniu dopłat motywacja do dalszego wspólnego działania słabła.

Paradoks polskiej spółdzielczości nie sprowadza się więc do rachunku ekonomicznego. Spółdzielnia może być dochodowa, produktywna i efektywnie wykorzystywać kapitał, a mimo to zniknąć. Jak pokazują badania **IERiGŻ-PIB**, o jej trwałości decydują również sukcesja, skala działalności, inwestycje, przepisy i przede wszystkim rzeczywista potrzeba współpracy.

Zdaniem eksperta - dr. inż. Marcin Adamski z Zakładu Ekonomiki Gospodarstw Rolnych i Ogrodniczych IERiGŻ-PIB

Dobra sytuacja ekonomiczna nie jest jedynym czynnikiem determinującym powodzenie spółdzielni – kluczowe jest też to, czy członek uzyskuje w niej realnie wyższe korzyści, niż uzyskałby, gospodarując indywidualnie na swoim wkładzie. To przesuwaa akcent z pytania „czy gospodarstwa muszą być silne, żeby zacząć współpracować” na pytanie „czy współpraca faktycznie generuje wartość dodaną większą niż suma jej części” – a to jest kwestia jakości organizacji i zarządzania, nie tylko punktu wyjścia.

[Zamknij >](#)

TSUE odrzucił wniosek Polski w sprawie Mercosur. Co to oznacza dla rolników?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 29.09.2026 | Fot. Shutterstock |



Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie zgodził się na zawieszenie stosowania decyzji Rady UE dotyczącej umowy handlowej z Mercosurem, o które występowała Polska.

Oznacza to, że przejściowa umowa handlowa **pozostaje tymczasowo stosowana**. Nie jest to jednak **ostateczny wyrok** w sprawie polskiej skargi. Główne postępowanie nadal trwa, a dla rolników najważniejsze będzie to, **jak umowa wpłynie na konkurencję na unijnym rynku**, szczególnie w sektorach wołowiny i drobiu.

TSUE nie zawiesił stosowania umowy

Polska **10 maja 2026 r. zaskarżyła decyzję Rady UE** ze stycznia br. dotyczącą podpisania i tymczasowego stosowania przejściowej umowy handlowej między Unią Europejską a Mercosurem. Jednocześnie zwróciła się do TSUE o **zastosowanie środka tymczasowego**, który zawiesiłby wykonanie tej decyzji do czasu rozstrzygnięcia głównej sprawy.

Trybunał odrzucił ten wniosek. Nie oznacza to jednak, że **rozstrzygnął całą sprawę** na korzyść jednej ze stron. Postępowanie dotyczące zasadniczej skargi Polski nadal się toczy.

Polska kwestionuje decyzję Rady UE

Sprawa została zarejestrowana w TSUE jako [C-460/26](#). Polska domaga się stwierdzenia **nieważności** decyzji Rady UE 2026/183.

W skardze **Warszawa przedstawiła siedem zarzutów**. Dotyczą one m.in. sposobu przyjęcia decyzji, podziału porozumienia UE–Mercosur na dwa instrumenty prawne, zasad tymczasowego stosowania umowy oraz **udziału Parlamentu Europejskiego**. Polska podnosi również kwestie związane z uzasadnieniem decyzji, zasadą ostrożności oraz tzw. klauzulami lustrzanymi, czyli **wymaganiem porównywalnych warunków produkcji** dla towarów importowanych do UE.

Żaden z tych zarzutów **nie został rozstrzygnięty** w ramach decyzji dotyczącej środka tymczasowego.

Umowa UE–Mercosur jest już tymczasowo stosowana

Przejściowa umowa handlowa jest tymczasowo stosowana od 1 maja br. 17 stycznia 2026 r. w Asunción (stolica Paragwaju) podpisano umowę o **partnerstwie UE–Mercosur** oraz towarzyszącą jej przejściową umowę handlową.

Tymczasowe stosowanie ma **umożliwić funkcjonowanie części uzgodnień handlowych** przed zakończeniem pełnej procedury dotyczącej umowy o partnerstwie. Oznacza to, że decyzja TSUE o odrzuceniu wniosku Polski nie wprowadza nowej sytuacji w handlu z Mercosurem, lecz oznacza **brak sądowego zawieszenia** obowiązujących już zasad tymczasowego stosowania.

Wołowina pozostaje jednym z najbardziej wrażliwych sektorów

Dla producentów bydła szczególne znaczenie ma **kontyngent na wołowinę**. Umowa przewiduje możliwość importu z krajów Mercosuru 99 tys. ton wołowiny rocznie z preferencyjną stawką celną 7,5 proc. Kontyngent obejmuje **55% mięsa świeżego i schłodzonego** oraz **45% mięsa mrożonego**. Według Komisji Europejskiej odpowiada on około 1,5 proc. unijnej produkcji wołowiny.

Trzeba jednak pamiętać, że handel wołowiną między UE a Mercosurem **istniał już wcześniej**. W 2024 r. do Unii sprowadzono z tych państw **blisko 206 tys. ton wołowiny**.

Z punktu widzenia rolników istotne będzie więc nie tylko to, jaki jest nominalny kontyngent, lecz przede wszystkim jak szybko będzie wykorzystywany, **jaki asortyment trafi na rynek** i czy dodatkowa podaż wpłynie na ceny oraz konkurencję między dostawcami.

Import drobiu z Mercosuru już jest znaczący

Podobne znaczenie ma rynek drobiu. Umowa przewiduje kontyngent w wysokości **180 tys. ton rocznie**, który będzie stopniowo wprowadzany w ciągu pięciu lat. Import w ramach kontyngentu ma być objęty zerową stawką celną. Komisja Europejska ocenia, że odpowiada to **około 1,3% unijnej produkcji drobiu**.

Także w tym przypadku nie jest to jednak handel rozpoczynający się od zera. W 2024 r. import drobiu z krajów Mercosuru do UE **wyniósł ponad 293 tys. ton**.

Nie oznacza to, że kolejne 293 tys. ton **automatycznie trafi na unijny rynek** w związku z umową. Dane pokazują jednak, że państwa Mercosuru już są istotnymi dostawcami produktów drobiowych do Unii, dlatego dla europejskich producentów ważne będzie monitorowanie zarówno wielkości importu, jak i jego wpływu na ceny.

UE ma mechanizm ochronny dla rolnictwa

Porozumienie przewiduje również **mechanizmy ochronne dla unijnych producentów**. W przypadku stwierdzenia, że wzrost importu powoduje lub może powodować poważną szkodę dla producentów w UE, możliwe jest zastosowanie środków ochronnych, w tym zawieszenie preferencji taryfowych.

Przepisy określają m.in. **progi dotyczące wzrostu preferencyjnego importu** i zmian cen importowych, które – przy spełnieniu pozostałych warunków – mogą stanowić podstawę wszczęcia dochodzenia. Samo przekroczenie progu nie oznacza jednak automatycznego zatrzymania importu.

W przypadku produktów wrażliwych Komisja Europejska **może przeprowadzić dochodzenie** w sprawie wpływu importu na rynek unijny. W sytuacjach wymagających szybkiej reakcji możliwe jest także zastosowanie tymczasowych środków ochronnych.

Spór dotyczy również standardów produkcji

Jednym z elementów polskiej skargi są **tzw. klauzule lustrzane** oraz różnice w warunkach produkcji obowiązujących w UE i państwach Mercosuru, m.in. w zakresie stosowania środków ochrony roślin.

W tym miejscu trzeba jednak rozróżnić dwie kwestie. Produkty importowane do Unii muszą spełniać **unijne wymagania dotyczące bezpieczeństwa żywności**. Nie oznacza to natomiast, że sposób ich produkcji w państwie pochodzenia musi być w każdym aspekcie identyczny z warunkami obowiązującymi unijnych rolników.

To właśnie różnica między wymaganiami dotyczącymi samego produktu a **warunkami jego wytwarzania** jest jednym z ważnych elementów debaty wokół umowy UE–Mercosur.

Pierwsze dane z Polski nie pokazują gwałtownego wzrostu importu

Na razie dane dotyczące polskiego handlu z Mercosurem **nie wskazują na gwałtowny wzrost importu** produktów rolno-spożywczych po rozpoczęciu tymczasowego stosowania umowy.

Według danych MRiRW w maju 2026 r. wartość polskiego importu rolno-spożywczego z państw Mercosuru **wyniosła 141 mln euro i była o 13,3% niższa** niż w maju 2025 r. Jednocześnie polski eksport do Mercosuru zwiększył się z około 4,6 mln do 5,9 mln euro.

To jednak dane tylko z jednego miesiąca, dlatego nie można na ich podstawie **przesądzać o długoterminowym wpływie umowy na polski rynek**. Potrzebne są dane obejmujące kolejne miesiące oraz konkretne grupy produktów.

Nasz sprzeciw niewiele pomógł

Polski rząd od początku **krytycznie oceniał porozumienie**. Minister rolnictwa **Stefan Krajewski** podkreślał wcześniej, że Polska zabiegała o stworzenie mniejszości blokującej oraz o dodatkowe mechanizmy ochronne dla rolnictwa.

– Polski rząd od początku sprzeciwiał się umowie UE–Mercosur. **Budowaliśmy mniejszość blokującą**, zgłaszaliśmy uwagi i zabiegaliśmy o hamulec bezpieczeństwa oraz klauzule ochronne – mówił minister.

Stanowisko Polski nie zmienia jednak faktu, że **tymczasowe stosowanie przejściowej umowy handlowej trwa**, a dalszy los głównej skargi zostanie rozstrzygnięty w toku postępowania przed TSUE.

UE liczy także na wzrost eksportu

Komisja Europejska wskazuje jednocześnie, że umowa ma nie tylko **zwiększyć dostęp produktów z Mercosuru do rynku UE**, ale również otworzyć nowe możliwości dla europejskich eksporterów.

Rynek Mercosuru obejmuje **ponad 270 mln konsumentów**. Komisja wskazuje wśród produktów, które mogą zyskać lepszy dostęp do tamtejszych rynków, m.in. wino, oliwę, makarony, czekoladę, piwo oraz wybrane produkty mleczne. Według szacunków Komisji porozumienie może **zwiększyć unijny eksport rolno-spożywczy do państw Mercosuru**.

Dla europejskiego rolnictwa oznacza to więc zarówno ryzyko związane ze **zwiększoną konkurencją** w niektórych sektorach, jak i potencjalne możliwości eksportowe. Skala tych efektów będzie zależała od rzeczywistego wykorzystania preferencji handlowych.

[Zamknij >](#)

02.10.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: kilka złotych w górę

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 02.10.2026 | Fot. Photogenica



Pierwsze październikowe notowanie cen skupu zbóż przyniosło niewielkie podwyżki średnich cen. Przeciętna stawka za pszenicę konsumpcyjną wzrosła w odstępie dwóch dni o 6,32 zł/t. W odwrotnym kierunku zmierzała natomiast wycena suchej kukurydzy (- 6,00 zł/t).

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 02.10.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (02.10.2026)	Ostatnie notowanie (30.09.2026)
Pszenica konsumpcyjna	810-1010 (906,25)	810-1010 (898,93)
Żyto konsumpcyjne	580-700 (641,18)	580-700 (635,63)
Jęczmień konsumpcyjny	660-840 (725,50)	660-840 (725,50)
Pszenica paszowa	650-900 (829,00)	650-900 (824,79)
Żyto paszowe	500-710 (603,75)	500-710 (598,67)
Pszenżyto	600-810 (703,70)	600-810 (701,36)
Jęczmień paszowy	600-800 (700,63)	600-800 (698,67)
Rzepak	2200-2450 (2341,06)	2200-2400 (2332,81)
Kukurydza	900-990 (934,00)	900-980 (940,00)
Groch konsumpcyjny	730-970 (844,38)	730-940 (841,88)

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.
Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Gorący bilans handlowy z Kijowem. Polskie drogi i magazyny pod stałą presją

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.10.2026 |



Mimo dynamicznego wzrostu europejskiego eksportu na Ukrainę, to wciąż towary zza naszej wschodniej granicy dominują w dwustronnej wymianie. Dla Polski, która stanowi kluczową bramę do Unii Europejskiej, te liczby oznaczają jedno: presja logistyczna i rynkowa nie maleje.

Najnowsze dane Komisji Europejskiej za okres od stycznia do lipca **2026 roku** pokazują wyraźne ożywienie na kierunku ukraińskim. Unia Europejska wyeksportowała na Ukrainę produkty rolne o wartości **2,68 mld euro**. Oznacza to wzrost o 239 mln euro, czyli o 10 procent w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Ukraina stała się tym

samym jednym z najszybciej rosnących rynków zbytu dla unijnych producentów, ustępując pod względem dynamiki jedynie Egiptowi. Z perspektywy Warszawy ten wzrostowy trend oznacza intensyfikację ruchu transportowego na polsko-ukraińskich przejściach granicznych, które obsługują lwią część unijnego eksportu drogowego.

Spadek w rankingu mimo większych zakupów

Co ciekawe, dynamiczne tempo zakupów nie wystarczyło, aby Ukraina utrzymała się w ścisłej czołówce odbiorców europejskiej żywności. Kraj ten wypadł z pierwszej dziesiątki importerów unijnych produktów rolnych. Został nieznacznie wyprzedzony przez Arabię Saudyjską, która zakupiła w Europie towary o wartości 2,74 mld euro. Zmiana ta pokazuje, jak mocno przetasowują się globalne szlaki handlowe w obliczu ogólnego, jednoprocentowego spadku całego unijnego eksportu rolnego, który w omawianym okresie wyniósł 138,7 mld euro.

Ukraiński eksport wciąż dyktuje warunki

Prawdziwym wyzwaniem dla rynków Europy Środkowo-Wschodniej, w tym przede wszystkim dla Polski, pozostaje jednak strumień towarów płynący w odwrotnym kierunku. Ukraiński eksport rolny do Wspólnoty utrzymał się na bardzo wysokim poziomie i osiągnął wartość **6,47 mld euro**. To blisko dwuipółkrotnie więcej, niż UE wysyła na Ukrainę. Choć wzrost importu z Ukrainy wyhamował i wyniósł zaledwie 1 procent rok do roku, to olbrzymi wolumen wciąż wpływa na sytuację wewnętrzną w krajach przygranicznych.

Europa Środkowa pod stałą presją

Ukraina obroniła silną, czwartą pozycję wśród największych dostawców produktów rolnych do Unii Europejskiej. Ustępuje miejsca jedynie globalnym potęgom, takim jak liderująca Brazylia, Wielka Brytania oraz Stany Zjednoczone. Ponieważ ogólny import rolny do UE spadł o 4 procent, stabilna pozycja Ukrainy dowodzi, że jej produkty na stałe wpisały się w unijne łańcuchy dostaw. Dla polskich rolników i logistyków oznacza to konieczność dalszego zarządzania trudnym balansem między wsparciem gospodarczym Kijowa a ochroną stabilności rodzimego rynku.

[Zamknij >](#)

Nawet 121 zł różnicy na jednej tonie. Porty dyktują warunki, a polskie zboże podbija Europę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.10.2026 | Fot. Port Gdański



Podczas gdy giełdowe wykresy pokazują jedynie ogólne trendy, prawdziwa walka o zysk rolników toczy się na lokalnych punktach skupu. Najnowsze dane transakcyjne obnażają głębokie podziały na mapie Polski – bliskość portów oznacza potężny zastrzyk gotówki, podczas gdy regiony centralne i południowe muszą mierzyć się z niższymi wycenami. Sytuację dodatkowo komplikuje masowy napływ nowej kukurydzy, który mocno uderzył w krajowe stawki.

Spoglądanie wyłącznie na bieżące notowania giełdowe często zamazuje realną sytuację finansową gospodarstw rolnych. Klucz do zrozumienia rynku leży bowiem w oficjalnych danych transakcyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Choć raporty te publikowane są z kilkudniowym opóźnieniem, posiadają bezdyskusyjną zaletę: pokazują kwoty, jakie rolnicy faktycznie otrzymali do ręki. Uwzględniają one realnie wynegocjowane warunki, które pomniejszono już o potrącenia za parametry jakościowe czy koszty handlowe. Najnowsze podsumowanie z końca września dwutysięcznego dwudziestego skróconego roku pokazuje wyraźny podział na droższą pszenicę i podlegającą sezonowej korekcie kukurydzę.

Pszeniczny prymat w strukturze skupu i tąpnięcie kukurydzy

Krajowy rynek w okresie kończącym się dwudziestego siódmego września zdominowała pszenica konsumpcyjna. Jej średnia cena ukształtowała się na poziomie dziewięciuset dwudziestu czterech złotych za tonę, co oznacza wzrost o pół procenta w stosunku do poprzedniego tygodnia i aż o osiemnaście i jeden dziesiąty procenta w ujęciu rocznym. Ziarno to było absolutnym liderem sprzedaży, zagarniając dla siebie aż czterdzieści osiem i dwie dziesiąte procenta całego rynku skupu. Bardzo dobrze poradziła sobie również pszenica paszowa, która przy cenie ośmiuset osiemdziesięciu sześciu złotych za tonę zanotowała tygodniowy wzrost o osiem dziesiątych procenta, a w skali roku podskoczyła o szesnaście i osiem dziesiątych procenta, budując ponad dwudziestoprocentowy udział w rynku.

Wzrostowy trend objął niemal całą grupę zbóż paszowych. Pszenżyto osiągnęło cenę siedmiuset sześćdziesięciu pięciu złotych za tonę, zyskując w tydzień jeden i siedem dziesiątych procenta, a w rok ponad dziesięć procent, co przełożyło się na niemal dziewięcioprocentowy udział w handlu. Żyto paszowe zyskało osiem dziesiątych procenta tydzień do tygodnia i dwanaście procent rok do roku, osiągając pułap sześciuset osiemdziesięciu złotych za tonę przy niespełna pięcioprocentowym udziale w rynku. Najdynamiczniej w ujęciu tygodniowym, bo aż o trzy i cztery dziesiąte procenta, drożał jęczmień paszowy. Jego cena dotarła do poziomu siedmiuset siedemdziesięciu jeden złotych za tonę, a jego udział w rynku zamknął się w granicy dokładnie czterech procent.

Zupełnie inne nastroje panują na rynku kukurydzy suchej, gdzie trwające zbiory wywołały naturalną presję podażową. Duża dostępność ziarna zepchnęła jego średnią cenę o dwa i jeden dziesiąty procenta w dół do poziomu dziewięciuset siedemdziesięciu trzech złotych za tonę, choć dzięki wcześniejszym trendom stawka ta jest wciąż o trzy i siedem dziesiątych procenta wyższa niż przed rokiem. Suche ziarno kukurydzy wygenerowało blisko pięć procent rynkowego udziału. Z kolei kukurydza mokra zanotowała średnią wycenę na poziomie sześciuset siedemnastu złotych za tonę. Co ciekawe, w jej przypadku zmiana roczna to potężny skok o dwadzieścia jeden procent, podczas gdy jej bieżący udział w strukturze skupu wynosi skromne dwa i trzy dziesiąte procenta.

Geograficzny dyktat portów i gigantyczne rozpiętości stawek

Analiza skrajnych transakcji handlowych w kraju obnaża potężną rolę, jaką odgrywa logistyka i bliskość infrastruktury portowej. To tam bije eksportowe serce rynku, które winduje ceny maksymalne do poziomów nieosiągalnych dla rolników z głębi kraju.

Najbardziej jaskrawym przykładem są notowania pszenicy paszowej. Podczas gdy w regionach oddalonych od wybrzeża stawki minimalne spadały do ośmiuset dziesięciu złotych za tonę, na północy i w portach płacono nawet dziewięćset trzydzieści jeden złotych. Tworzy to gigantyczną, wynoszącą aż sto dwadzieścia jeden złotych przepaść cenową na jednej tonie. Niewiele mniejsze nożyce cenowe zaobserwowano przy pszenicy konsumpcyjnej – tutaj stawka minimalna na południu i wschodzie kraju wynosiła osiemset trzydzieście sześć złotych, natomiast cena maksymalna w portach sięgała dziewięćset pięćdziesięciu czterech złotych, co daje sto osiemnaście złotych różnicy w odniesieniu do średniej krajowej wynoszącej dziewięćset dwadzieścia cztery złote.

Podobna rejonizacja dotyka pszenżyto paszowe, gdzie przy średniej na poziomie siedmiuset sześćdziesięciu pięciu złotych, transakcje minimalne oscylowały wokół szećsiuset siedemdziesięciu złotych, a maksymalne dobijały do siedmiuset osiemdziesięciu jeden złotych, generując różnicę rzędu stu jedenastu złotych. Najmniej wrażliwa na odległość od portów, choć wciąż silnie zróżnicowana, okazała się kukurydza sucha. Przy średniej krajowej dziewięćset siedemdziesiąt trzy złote, ceny minimalne startowały od dziewięćsiuset osiemnastu złotych, a maksymalne przekraczały barierę tysiąca i wynosiły dokładnie tysiąc pięć złotych za tonę, co oznacza osiemdziesiąt siedem złotych rozpiętości.

Polski rolnik silnym konkurentem w Europie

Krajowe stawki na tle Unii Europejskiej oraz paryskiej giełdy MATIF sprawiają, że polskie ziarno jest niezwykle atrakcyjne dla zagranicznych odbiorców, choć dla rodzimych producentów oznacza to po prostu niższe przychody niż na Zachodzie. Nasza średnia cena pszenicy konsumpcyjnej jest o sześćdziesiąt osiem złotych niższa od średniej dla całej Wspólnoty, która wynosi dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa złote, oraz o sto dwadzieścia sześć złotych tańsza od paryskiego parkietu MATIF wyceniającego tonę na tysiąc pięćdziesiąt złotych. W strukturze europejskiej niższe stawki od polskich notują jedynie Bułgaria z ceną ośmiuset pięćdziesięciu złotych i Węgry z wynikiem ośmiuset siedemdziesięciu siedmiu złotych. Dla porównania, francuscy rolnicy otrzymują średnio aż tysiąc sześćdziesiąt siedem złotych, a Niemcy dziewięćset osiemdziesiąt dwa złote za tonę.

Pod poduszką cenową Europy znajduje się również nasza kukurydza. Krajowa stawka na poziomie dziewięćsiuset siedemdziesięciu trzech złotych plasuje się o pięćdziesiąt trzy złote poniżej unijnej średniej i jest aż o dwieście dwadzieścia złotych tańsza od wycen giełdy MATIF, gdzie tona kosztuje tysiąc sto dziewięćdziesiąt trzy złote. Tańsi we Wspólnocie są wyłącznie dostawcy z Bułgarii, gdzie płaci się osiemset czterdzieści cztery złote, oraz z Rumunii ze stawką rzędu ośmiuset osiemdziesięciu dwóch złotych za tonę.

Źródło: eGWT

[Zamknij >](#)

Więcej pieniędzy na preferencyjne kredyty inwestycyjne dla rolników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.10.2026 |



2 października 2026 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zwiększyła limit akcji kredytowej oraz pulę środków na dopłaty do oprocentowania kredytów inwestycyjnych (linie PR, RR i Z).

Banki współpracujące z ARiMR, w których można się ubiegać o ten rodzaj wsparcia, obecnie mają na ten cel 1,5 mld zł – limitu akcji kredytowej i 11,3 mln zł – dopłaty do oprocentowania.

Limity na pozostałe kredyty pozostają bez zmian i wynoszą:

- kredyty na wznowienie produkcji po klęskach żywiołowych (linia K01 – inwestycyjna i linia K02 – obrotowa) - limit akcji kredytowej to 300 mln zł, a pula na dopłaty do oprocentowania to 10 mln zł;
- kredyty na ponowne uruchomienie produkcji świń zaprzestanej w związku z ASF (linia KPS) - limit akcji kredytowej to 10 mln zł, a pula na dopłaty do oprocentowania to 300 tys. zł.
- kredyty z częściową spłatą kapitału na zakup użytków rolnych przez młodych rolników (linia MRcsk) - pula na dopłaty do kredytów to 11 mln zł.

O kredyty można się ubiegać w: Banku Polskiej Spółdzielczości S.A., SGB-Banku S.A., a także w zrzeszonych i współpracujących z nimi Bankach Spółdzielczych oraz BNP Paribas Bank Polska S.A., Erste Bank Polska S.A., Krakowskim Banku Spółdzielczym, Banku Spółdzielczym w Brodnicy, Credit Agricole Bank Polska S.A., Bank Polska Kasa Opieki S.A., PKO BP.

Źródło: ARiMR

[Zamknij >](#)

Brazylijski drób bliżej powrotu na rynek Unii Europejskiej. Wołowina jeszcze poczeka

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.10.2026 |



Audyt Komisji Europejskiej wykazał, że brazylijski system kontroli stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych w produkcji drobiu jest zgodny z wymogami UE. Usuwa to jedną z kluczowych barier regulacyjnych uniemożliwiających ewentualne wznowienie dostaw. Audyt dotyczył wyłącznie drobiu i miodu, więc jego pozytywne wnioski nie otwierają drogi brazylijskiej wołowinie.

Powrót brazylijskiego drobiu może zaostriżyć konkurencję na rynku europejskim, zwłaszcza w segmentach wrażliwych na cenę oraz w segmencie surowców wykorzystywanych przez przetwórców i sektor HoReCa.

Jest to szczególnie ważne dla polskich producentów, ponieważ Polska jest jednym z największych producentów i eksporterów drobiu w UE. Zwiększona podaż z Brazylii może ograniczyć wzrost cen i wyrzucić presję na marże producentów.

Pozytywny wynik audytu nie oznacza jednak automatycznie wznowienia importu. Dalszy rozwój sytuacji będzie zależał od decyzji instytucji UE, wielkości kontyngentów, warunków handlowych oraz asortymentu produktów dopuszczonych do obrotu.

Jeśli brazylijskie dostawy powrócą w znacznych ilościach, presja konkurencyjna może wzrosnąć nie tylko w obrębie UE, ale również na rynkach eksportowych, na których europejscy producenci już konkurują z brazylijskim drobiem.

Nie ma gwarancji na wołowinę

- Komisja opublikowała raport z audytu DG SANTE w Brazylii w związku z wprowadzonym zakazem importu produktów mięsnych z tego kraju. Wołowiny w nim nie ma. Audyt dotyczył wyłącznie drobiu i miodu, więc jego pozytywne wnioski nie otwierają drogi brazylijskiej wołowinie – informuje Jacek Zarzecki z Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny.

Brazylia nie przedstawiła jeszcze gwarancji, które pozwoliłyby w ogóle rozpocząć audyt eksportu wołowiny. UE żąda gwarancji na cały cykl życia zwierząt, a kością niezgody są hormony wzrostu. Komisja nie podaje żadnego harmonogramu i stwierdziła, że dla wołowiny dojście do zgodności potrwa dłużej nawet dwa lata.

- Brzmi to optymistycznie? Niby tak, ale Unia Europejska jest zbyt ważnym rynkiem dla Brazylii, żeby czekała tak długo. Przypuszczam, że będzie próbowała zastosować metodę wytypowania gospodarstw, gdzie spełnione są wymogi stawiane przez UE i zbudowanie zamkniętego, certyfikowanego łańcucha opartego na zwierzętach o kwalifikowanym i pewnym pochodzeniu. I natychmiast podejmie próby częściowego wejścia na rynek UE nawet jeżeli będzie to mniejsza skala. Dlaczego? Na tej sytuacji zyskują Argentyna, Urugwaj i Paragwaj. Widać to po cenach. Najlepsze elementy wołowe sprzedawane w ramach kwoty Hilton zdrożały z 23 do 28 tys. USD za tonę. Europejscy importerzy, którzy stracili brazylijskiego dostawcę, muszą szukać zamienników, a ci, którzy dziś zajmą jego miejsce w sieciach handlowych i gastronomii, mogą je utrzymać na długo. Ale najciekawsza gra toczy się jednak przy stole negocjacyjnym. Kraje Mercosuru wciąż nie uzgodniły, jak podzielić 99 tysięcy ton wołowiny z niższym cłem, które przewiduje umowa z UE. Brazylia negocjuje z wyjątkowo słabej pozycji, bo trudno domagać się dużego udziału w kwocie, z której nie można korzystać. A ustalony teraz podział będzie obowiązywał przez lata. Prawdziwa gra dopiero się zaczyna. A to czas dla nas na budowanie pozycji własnej marki „Polska Wołowina” – przekonuje Jacek Zarzecki.

[Zamknij >](#)

Bruksela zaakceptowała zmiany w ubezpieczeniach rolniczych

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.10.2026 |



- Komisja Europejska zaakceptowała zmiany w polskim programie dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych. To ważny krok do wprowadzenia rozwiązań, które mają ułatwić rolnikom ubezpieczanie produkcji i korzystanie z państwowego wsparcia – informuje ministerstwo rolnictwa.

Decyzja zapadła 1 października 2026 r. i kończy procedurę oceny zmian przez Komisję Europejską. Komisja potwierdziła, że są one zgodne z unijnymi zasadami udzielania pomocy publicznej.

Co to oznacza dla rolnika?

Unia Europejska ostatecznie potwierdziła zgodność polskich przepisów z unijnymi, co w konsekwencji pozwoli płacić mniej za ubezpieczenia.

- To dobra wiadomość dla polskich rolników. Procedura przed Komisją Europejską została zakończona pomyślnie. Rynek ubezpieczeniowy może pracować nad ofertą uwzględniającą nowe rozwiązania, tak aby producenci rolni mogli korzystać z pełnego zakresu wsparcia - powiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

Zmiany wynikają z tegorocznej nowelizacji przepisów o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Zgoda Komisji Europejskiej umożliwia stosowanie nowych rozwiązań w programie pomocy. Kolejnym krokiem jest zawarcie aneksów przez ministerstwo z firmami ubezpieczeniowymi, a następnie przedstawienie przez te firmy nowej oferty ubezpieczeniowej rolnikom – głosi komunikat MRiRW.

[Zamknij >](#)

Paraliż w branży mięsnej? Lekarze weterynarii ogłaszają bunt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.10.2026 |



Wojna nerwów na linii rząd – weterynaria wkracza w decydującą fazę. Choć Główny Inspektorat Weterynarii ogłasza uruchomienie rezerw celowych i wypłaty zaległych gratyfikacji, wstrząśnięte środowisko weterynaryjne mówi wprost o złamanych obietnicach i jawnej dyskryminacji. Ponieważ premier Donald Tusk nie odpowiedział na apele o systemowe zmiany, Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy Weterynarii (OZZLW) podjął drastyczną decyzję. Już 13 października br. rusza ogólnopolski protest, który może zagrozić polskiemu eksportowi żywności.

Oficjalne komunikaty urzędów centralnych malują obraz sprawnie rozwiązywanego kryzysu finansowego. Z opublikowanego dzisiaj komunikatu Głównego Inspektoratu Weterynarii wynika, że Minister Finansów uruchomił rezerwę celową na wniosek poszczególnych wojewodów. Autorzy ministerialnych pism wskazują, że dzięki tej decyzji doszło już do wypłaty zaległych wynagrodzeń w województwie mazowieckim oraz wielkopolskim, co zresztą na antenie radia RMF FM zapowiadał wcześniej Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Inspektorat powołuje się również na deklaracje wojewódzkich lekarzy weterynarii, według których w czternastu regionach kraju nie odnotowano już żadnych zaległości z tego tytułu.

Zupełnie inaczej sprawę widzą jednak sami zainteresowani, dla których ministerialne obietnice okazały się deklaracjami bez pokrycia. Przedstawiciele Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy Weterynarii alarmują, że wbrew medialnym doniesieniom i optymistycznym wpisom w mediach społecznościowych, realne środki wciąż nie trafiły na konta wielu lekarzy w powiatach na terenie całego kraju.

Minister obiecuje, premier milczy

Środowisko weterynaryjne przypomina stanowcze słowa, jakie na antenie radia RMF24 wypowiedział wiceminister rolnictwa Stefan Krajewski. Polityk publicznie gwarantował wówczas sfinalizowanie procedur budżetowych i deklarował, że do końca miesiąca każdy lekarz otrzyma należne mu pieniądze. Wyznaczony termin minął, a na kontach wielu medyków wciąż panuje głęboka pustka. Przedstawiciele OZZLW z goryczą podsumowują, że urzędnicy wymusili na nich trzymiesięczny, darmowy „kredyt” na rzecz państwa za pracę wykonaną w czerwcu, lipcu oraz sierpniu.

Głębokie rozczarowanie wywołała także postawa Kancelarii Premiera Donalda Tuska. Związkowcy skierowali do szefa rządu list otwarty, w którym domagali się natychmiastowego uregulowania długu oraz wprowadzenia trwałych mechanizmów gwarantujących stabilność finansową nadzoru. Reakcją premiera okazała się absolutna cisza, co władze OZZLW uznają za skandaliczne lekceważenie grupy zawodowej, która odpowiada za kluczowy filar bezpieczeństwa państwa oraz certyfikację polskiego eksportu wartego miliardy złotych.

Procedury trwają, ale cierpliwość się skończyła

Główny Inspektorat Weterynarii w swoim komunikacie próbuje uspokoić nastroje, zapewniając o zabezpieczeniu kolejnych środków w rezerwie celowej na przyszłe wypłaty do końca bieżącego roku. W oficjalnym piśmie urzędnicy z Warszawy radzą poszkodowanym lekarzom, aby w przypadku braku przelewów zwracali się bezpośrednio do właściwych powiatowych lekarzy weterynarii, gdzie fundusze mają być rzekomo dostępne.

Te urzędnicze zapewnienia nie zatrzymają jednak fali oburzenia. Związkowcy odpowiadają, że mają dość piętnastu lat zaciskania zębów i pracy w oparciu o zamrożone, archaiczne stawki. W ich ocenie obecny kryzys nie jest zwykłym sporem pracowniczym, ale walką o fizyczne przetrwanie polskiego systemu ochrony żywności.

Strategiczny punkt na mapie i początek blokady

Przejsie od słów do czynów stanie się faktem w połowie miesiąca. Porozumienie Ogólnopolskie, którego integralną częścią jest OZZLW, oficjalnie ogłosiło rozpoczęcie czynnego protestu. Akcja rozpocznie się **we wtorek, 13 października 2026 roku, dokładnie o godzinie 07:00**. Na miejsce manifestacji wyznaczono Kutno, a precyzyjniej ulicę Wschodnią 21, czyli absolutnie strategiczny punkt dla polskiego przemysłu przetwórstwa mięsnego.

Organizatorzy protestu zrzeszający urzędowych lekarzy weterynarii z całego kraju stawiają twarde warunki. Domagają się niezwłocznej wypłaty wszelkich zaległych pensji, wdrożenia stabilnego mechanizmu budżetowego uniemożliwiającego bezpłatną pracę w przyszłości oraz corocznej waloryzacji stawek. Centrala związkowa wzywa całe środowisko do pełnej jedności, zapowiadając, że nadszedł moment próby, w którym lekarze weterynarii wspólnie wywalczą należny im szacunek i pieniądze.

[Zamknij >](#)

A. Dargiewicz: Rynek tuczników może pozostać pod presją przynajmniej do końca jesieni

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.10.2026 |



- Wrzesień zakończył się wyraźnym pogorszeniem sytuacji na rynku trzody chlewnej zarówno w Polsce, jak i w większości krajów Unii Europejskiej oraz na rynku amerykańskim. Ceny tuczników, prosiąt i macior pozostają pod silną presją wynikającą z dużej podaży żywca, sezonowo słabszego popytu oraz trudnej sytuacji eksportowej – czytamy w cotygodniowym komentarzu rynkowym Aleksandra Dargiewicza ze związku KZP-PTCh Polpig.

W Polsce skupy w ostatnich tygodniach obniżyły stawki za tuczniki o około 0,80 zł/kg w klasie E. Na przełomie września i października największe zakłady płaciły już tylko około 6,00 zł/kg, podczas gdy jeszcze miesiąc wcześniej ceny przekraczały 6,70 zł/kg. Nastąpił również spadek o ponad 1,30 zł/kg względem analogicznego okresu ubiegłego roku.

Załamanie cen na rynku warchlaków

Podobny trend obserwowany jest w całej Europie. Niemiecka cena referencyjna VEZG wynosi obecnie 1,45 EUR/kg, czyli o 0,15 EUR/kg mniej niż miesiąc temu i aż o 0,40 EUR/kg mniej niż rok wcześniej. Spadki odnotowano także w Hiszpanii, Holandii, Belgii i Austrii. Wyjątkiem pozostają Włochy, gdzie ceny nadal rosną dzięki relatywnie silnemu popytowi wewnętrznemu.

Jeszcze silniej załamał się rynek prosiąt. W Polsce importowane prosięta z Danii kosztują obecnie około 184 zł za sztukę, podczas gdy rok wcześniej ich cena była wyższa o blisko 150 zł. Podobne obniżki notowane są w Niemczech, Danii i Holandii. Tak głębokie spadki wskazują na znaczną nadwyżkę podaży materiału do tuczu w Europie.

Również w Stanach Zjednoczonych sytuacja pozostaje trudna. Ceny tuczników spadły w ciągu miesiąca o blisko 10%, co potwierdza, że presja podażowa ma obecnie charakter globalny.

Duża podaż, słaby popyt

Pewnym wsparciem dla producentów świń są relatywnie stabilne ceny zbóż paszowych. Pszenica paszowa utrzymuje się w pobliżu 825 zł/t, jęczmień paszowy około 699 zł/t, a pszenżyto około 701 zł/t. Koszty żywienia pozostają więc znacznie niższe niż w latach 2022-2023, co częściowo ogranicza negatywny wpływ spadających cen żywca na rentowność produkcji.

Perspektywy na najbliższe tygodnie pozostają jednak ostrożne. Duża podaż świń rzeźnych w Europie, słaby popyt konsumpcyjny oraz ograniczone możliwości wzrostu eksportu sugerują, że rynek może pozostać pod presją przynajmniej do końca jesieni. Producenci liczą, że sezonowy wzrost zakupów mięsa przed okresem świątecznym pozwoli zatrzymać niekorzystny trend cenowy.

Autor: Aleksander Dargiewicz (KZP-PTCh Polpig)

[Zamknij >](#)

Kurs euro do dopłat bezpośrednich ustalony. Znamy oficjalny przelicznik EBC

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 01.10.2026 |



Znamy już oficjalny kurs euro do przeliczenia dopłat bezpośrednich, który okazał się wyraźnie wyższy niż przed rokiem.

30 września Europejski Bank Centralny wydał kluczowy komunikat dla polskiego rolnictwa, **ustalając kurs euro do rozliczeń dopłat bezpośrednich na poziomie 4,3690 zł.** To optymistyczna wieść dla gospodarzy, ponieważ tegoroczny przelicznik jest o blisko 10 groszy wyższy niż w ubiegłym roku, gdy wynosił 4,2698 zł.

Zaliczki, które Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaca już od połowy września, były dotychczas szacowane na podstawie ostrożniejszego, letniego kursu z końca lipca (4,3135 zł) pomniejszonego o bezpieczny margines ryzyka. Oficjalny, wyższy kurs z ostatniego dnia września zamyka spekulacje i oznacza, że w puli końcowej do podziału znajdzie się więcej funduszy.

Ostateczne kwoty w złotych poznamy po opublikowaniu oficjalnych rozporządzeń uwzględniających wrześniowy kurs EBC.

[Zamknij >](#)

Dopłaty do nawozów i paliwa rolniczego. Wsparcie zostanie udzielone do każdego prawidłowo złożonego wniosku

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 30.09.2026 |



Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia, które umożliwi uruchomienie nadzwyczajnego wsparcia dla rolników w związku ze wzrostem cen nawozów mineralnych i oleju napędowego. Wnioski będzie można składać od 1 do 23 października 2026 r.

Wsparcie do nawozów

Wsparciem objęte zostaną nawozy zakupione w okresie od 1 marca do 31 sierpnia 2026 r. (na wniosek rolników okres kwalifikowania zakupów został wydłużony o dwa tygodnie). Wysokość wsparcia będzie ustalana jako iloczyn liczby ton nawozów zakupionych w okresie objętym wsparciem oraz różnicy między ceną zakupu, a średnią ceną danego nawozu w IV kwartale poprzedniego roku. Łączna kwota wsparcia nie będzie mogła przekroczyć 500 zł na hektar.

Wsparcie do oleju napędowego

Wsparcie skierowane jest do wszystkich rolników, którym w 2026 r. przyznano zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Wsparciem zostanie objęty olej napędowy wykorzystany do produkcji rolnej, zakupiony od 1 marca do 31 sierpnia 2026 r. Limit wsparcia zostanie określony na podstawie decyzji o zwrocie podatku akcyzowego. Wysokość wsparcia będzie wynikała z iloczynu liczby litrów oleju napędowego z przedstawionych faktur oraz stawki wsparcia 0,52 zł na 1 litr tego oleju napędowego.

Ważne: wniosek dotyczący nawozów oraz wniosek dotyczący oleju napędowego należy złożyć osobno – to dwa odrębne wnioski. Wsparcie zostanie udzielone do każdego prawidłowo złożonego wniosku (zgodnie z postulatami zgłaszanymi przez rolników, o przyznaniu wsparcia nie będzie decydowała kolejność składania wniosków).

[Zamknij >](#)